PŁYWANIE

nr 5 (11)



„Jak widzę kółka olimpijskie"

TRUDNO w tej chwili przewidzieć granice ludzkich możliwości w podnoszeniu wyników sportowych. Uzyskanie wyników na poziomie światowym wymaga długoletniej pracy i wielu wyrzeczeń. Perspektywa startu w Igrzyskach Olimpijskich powinna mobilizować młodzież do systematycznej, długotrwałej pracy.

Dotychczas okresy przygotowań do olimpiad nie obejmowały całego okresu międzyolimpijskiego. Wprowadzona po raz pierwszy w 1956 r. akcja: „Szukamy olimpijczyków na XVII Igrzyska Olimpijskie w Rzymie", w dyscyplinie pływania wyłoniła 57 chłopców i dziewcząt zdobywców I kółka. W latach 1957—59 kontynuowane będzie zdobywanie kółek olimpijskich do czwartego kółka włącznie na z góry ustalonych zasadach.

Minimum kwalifikujące na wyjazd do Rzymu lub piąte kółko, ustalone zostanie w 1959 r. na podstawie poziomu pływania światowego.

W ub. r. akcja obejmowała tylko kategorie młodzików. W latach następnych kolejno włączani są juniorzy i seniorzy, tak że IV kółko zdobywać się będzie już bez względu na kategorię wieku.

Wychodząc z tych założeń tabela minimum na kółka do roku 1958 posiada dwie rubryki to jest dla zdobywców I kółka w 1956 roku i drugą dla juniorów (ur. w 1938—40 r.) i juniorek (od 1939 r.) oraz dla młodzików nie posiadających I kółka.

Zdobywanie kółek następnych nie jest uwarunkowane posiadaniem I kółka.

Rubryka pionowa A/57 oznacza minimum dla zdobywców I kółka z 1956 r. chłopcy i dziewczęta co najmniej z 1940 rocznika. Natomiast rubryka B/57 oznacza minimum dla juniorów i młodzików nie posiadających I kółka. Podobnie dla juniorek.

Konk.		II kółko 1957 A	B	III kółko 1958 A	B	IV kółko 1959
100 dow.	M	1.05.3 —	1.03.0	1.03.0 —	1.00.5	0.59.2
	K	1.17.0 —	1.14.0	1.14.0 —	1.10.8	1.09.2
200 dow.	M	2.30.0 —	2.21 0	2.21.0 —	2.15.5	2.12.7
	K	2.48.0 —	2.42.0	—	—	—
400 dow.	M	5.15.0 —	5.05	5.05.0 —	4.52 5	4.46.2
	K	6.04.0 —	5.50.0	5.50.0 —	5.35.0	5.27.5
1500 dow.	M K	21.43.0 —	20.50.0	20.50.0 —	19.55.0	19.27.5
200 klas.	M	2.56.0 —	2.52.0	2.52.0 —	2.46.0	2.43.0
	K	3.18.7 —	3.12.0	3.12.0 —	3.05.0	3.01.5
100 mot.	M	—	—	—	—	—
	K	1.29.3 —	1.25.0	1.25.0 —	1.20.8	1.18.6
200 mot.	M	2.52.7 —	2.45.0	2.45.0 —	2.37.5	2.33.7
	K	—	—	—	—	—
100 grzb.	M	1.14 7 —	1.12.0	1.12.0 —	1.09.2	1.08.2
	K	1.27.3 —	1.24.0	1.24.0 —	1.20.0	1.18.0

Praktycznie rzecz biorąc w konkurencji np. 100 m. dow. posiadający I kółko ur. w 1940 r., na II kółko winien w 1957 roku uzyskać wynik 1.05.3. Natomiast junior 1940 r. i młodzik nie posiadający I kółka winien uzyskać wynik 1.03.0, podobnie z dziewczętami.

Ogólnie rzecz biorąc dla systematycznie trenujących zawodników minima są zupełnie realne do osiągnięcia. Jedyne wymaganie sprawiające większą trudność to uzyskanie wyników na pływalni 50 m co w naszych warunkach praktycznie sprowadza się do wykazania najlepszej formy w okresie sierpnia, a więc w okresie zbieżnym z terminem i warunkami olimpiady.

T. DZIĘGIELEWSKI

PŁYWANIE | MIESIĘCZNIK
ORGAN
Polskiego Związku Pływackiego

Rok II Nr 5 (11) MAJ 1957

NAUKI Z MELBOURNE

Z OLIMPIJSKIEJ SKOCZNI

(Birte Hanson — „Simsport“)

IGRZYSKA olimpijskie to nie tylko walka i próba sił poszczególnych reprezentantów, ale również pokaz nowości i zdobyczy technicznych. W żadnej dyscyplinie sportu zmiany nie są chyba tak istotne, jak właśnie w skokach do wody. Zdarzało się już, że w ciągu 4 lat potrafiono wywrócić do góry nogami wszystkie poprzednie zdobycze...

O ile chodzi o kilka ostatnich olimpiad, to najwięcej nowości technicznych dostarczyły Igrzyska londyńskie odbyte w 1948 r. Szereg państw odizolowanych od największej potęgi sportowej — Stanów Zjednoczonych — właśnie tam, w Londynie miało możność przekonać się o poczynionych postępach w tym kraju w skokach do wody i o wkroczeniu tej dyscypliny na nowe tory. Wtedy zapoznano się też dokładniej z „rewolucyjną“ techniką śrubową. Tam pierwszy raz widziano skoki z podwójną śrubą, tam też — po raz pierwszy skoki z 3 i pół obrotami w przód.

W czasie Igrzysk w Helsinkach (1952 r.) kilku skoczków próbowało już naśladować Amerykanów w tym co ujrzeli po raz pierwszy w Londynie. Próby te nie były jednak udane. Niejeden odczuł to na... własnej skórze. Technika śrubowa opanowana była wówczas tylko przez skoczków Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Nowością w Helsinkach było to, że Amerykanie próbowali stosować technikę śrubową przy skokach w tył: półtora obrotu i półtora Auerbacha.

MALEJE PRZEWAGA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Na pytanie, co nowego przyniosły Igrzyska w Melbourne trzeba odpowiedzieć, że niedużo. Technicznie do poziomu USA podciągnęli się przedstawiciele kilku państw. Co więcej — w skokach z trampoliny przewyższyli nawet swoich nauczycieli pięknością ich wykonania. Amerykanie imponowali natomiast równością i pewnością wejścia do wody. Kilku skoczków „kręciło“ śruby nawet bardziej po amerykańsku aniżeli sami Amerykanie. Szczególnie reprezentanci Związku Radzieckiego wykonywali je nadzwyczaj pewnie. Meksykańczycy, jak również Węgrzy posiadają miękką, swobodną technikę śrubową, a więc właśnie to, czego brak niekiedy Amerykanom.

O ile chodzi o wykonywanie obrotów w przód, to równą walkę z reprezentantami USA może toczyć (przy 3 i pół obrotach w przód i dwóch i pół obrotu) spora grupka innych skoczków. Poziom czołówki światowej wyrównał się b. mocno. Meksyk, Związek Radziecki i Węgry dochodzą Amerykanów coraz wyraźniej i stają się wielkimi mocarstwami w tej dyscyplinie. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że po raz pierwszy od 36 lat Amerykanie stracili złoty medal olimpijski. Meksykańczyk Capilla pokonał faworyta skoków wieżowych Tobiana, a zdobywca medalu brązowego Connor musiał mocno wysilić się, by nie przegrać z 18-letnim Węgrem Gerlachem. Dzieliła ich różnica zaledwie 0,25 pkt.

Wyrównanie się poziomu jest również bardzo widoczne przy porównaniu różnicy punktowej między pierwszym a ósmym skoczkiem w finałach 1952 i 1956 roku. W skokach mężczyzn z trampoliny różnica w 1952 r. wynosiła 54 pkt, w 1956 r. zaledwie 23 pkt. W skokach wieżowych mężczyzn w tych samych latach różnica wyraża się liczbami 30 : 18.

O ile chodzi o skoki wieżowe kobiet, to różnica między zwyciężczynią a ósmą zawodniczką wynosiła w Helsinkach 28 pkt, w Melbourne zaledwie 9 pkt. Jedyną konkurencją, w której różnica poziomów nie wy-

równuje się to skoki z trampoliny kobiet! W 1952 r. różnica wynosiła 39 pkt, a w 1956 r. nawet 41 pkt.

Z całą pewnością można jednak powiedzieć, że najwyższy poziom światowy w skokach nie reprezentują już tylko wyłącznie Amerykanie.

AKROBACJA W SKOKACH

W Melbourne wszyscy „spece“ skoków do wody z zaciekawieniem śledzili, czy tak modne skoki jak dwa i pół salta w tył i dwie i pół śruby przyjęły się. Jakkolwiek już przed rokiem kilku skoczków próbowało je wykonywać, to jednak na Igrzyskach nie odważyli się nimi popisywać. Tylko Whitten i Udałow zdobyli się na ten odważny krok. Capilla i Brenner zadowolili się jednym z tych skoków, ale nikt z całej czwórki nie uzyskał korzystnej „zapłaty“ punktowej.

Ciekawie postąpili mistrz i wicemistrz Igrzysk w skokach z trampoliny Clothworthy i Harper. Stosowali oni jedynie półtora salta w tył i półtora Auerbacha. Gdyby Capilla wybrał półtora obrotu w tył zamiast dwóch i pół, z pewnością zdobyłby złoty medal. A tak, otrzymał jedynie dwa i pół i trzy punkty za bardzo trudny skok! Nie kalkulowało się również wykonanie trzech i pół obrotu w przód na Igrzyskach w Melbourne. Jedynym zresztą, który to uczynił był Capilla, ale nie zdobył on wcale więcej punktów od tych, którzy wykonali tylko 2 i pół salta. I to mimo różnicy w stopniu trudności skoku o 4/10 i mimo dość poprawnego jego wykonania.

Skok, który „opłaca“ się wykonywać i który jest też przez wszystkich czołowych skoczków chętnie wykonywany, to dwa i pół salta. Warto tu uczynić pewne porównanie z Igrzyskami w Helsinkach. W 1952 r. tylko Browning i Capilla wykonali ten skok. W Melbourne natomiast około 15 skoczków! I wszyscy prawie mieli skoki b. udane i zarobili sporą porcję punktów.

CLOTHWORTHY EKWILIBRYSTĄ ŚRUBOWYM

Trzy i pół salta z wieży jest skokiem stosowanym obecnie przez całą ekstraklasę skoczków światowych. W Helsinkach zaledwie sześciu skoczków miało w swym programie ten skok. W Melbourne — liczba ta wzrosła co najmniej dwukrotnie. Do wyjątków zaliczało się skoczków, nie wykonujących tego skoku. Dwóch wykonało go nawet w pozycji wyprostowanej, ale to nie opłacało się. To samo dotyczyło dwa i pół salta Auerbacha w pozycji wyprostowanej. Różnica w zaszeregowaniu do grupy trudności równa się 1/10 w obu wypadkach.

Jedynym skoczkiem stosującym z wieży dwa i pół salta w tył, jak również dwa i pół Auerbacha był Tobian. Podczas gdy skoczkowie, którzy próbowali skoków tych z trampoliny wchodzili do wody nie najlepiej, to Tobiań — skacząc z wieży — miał wejście do wody b. pewne. Z wysokości 10 metrów łatwiej jest wykonać ten skok, z poprawnym wejściem do wody. Wszystkich z pewnością zainteresuje to, że Tobian w czasie skoku trzyma głowę zupełnie spokojnie (pasywnie) i że nie ciągnie jej do tyłu co dawniej powszechnie stosowano.

Na specjalnych zawodach pokazowych zorganizowanych przez Międzynarodową Federację („zawody galowe“ w Melbourne) kilku skoczków popisywało się skokami, których brak w tabeli. Fantastycznie wprost skakał zwycięzca w skokach z trampoliny Clothworthy wykonując potrójną śrubę w przód i półtora Auerbacha z dwoma i pół śrubami z wieży. Nie były to jednak skoki piękne i prawdę mówiąc nawet najlepsi specjaliści skoków nie mogli dokładnie rozróżnić, co skoczek czynił w locie.

Poziom skoków kobiet jest zawsze niższy od skoków mężczyzn i brak tu specjalnych nowości technicznych. Stwierdzić jednak trzeba, że dziś kobiety wykonują skoki, które przed 10 laty były wyłączną domeną ówczesnej ekstraklasy mężczyzn: dwa i pół salta w przód, półtora salta w tył, półtora Auerbacha i półtora salta z pełną śrubą z wysokości 3 metrów oraz dwa i pół salta w przód z wieży, stójkę z „Isandrem“ oraz półtora salta z pełną śrubą.

Na zakończenie można powiedzieć, że w skokach do wody następuje pewna stabilizacja. W najbliższym czasie nie należy spodziewać się rewolucyjnych zmian i postępów w skokach. Są wprawdzie skoczkowie jak Capilla, którzy próbują wykonać cztery i pół salta w przód, ale z wysokości 10 metrów jest to zadanie trudne do wykonania. Wieżę trzeba by podwyższyć do 1,2 trampolinę do pięciu metrów. A zmian tych nie należy się spodziewać.

W najbliższym okresie 4 lat, kobiety powiększą znacznie repertuar swoich skoków. Już dziś przeprowadzane są pierwsze próby w kierunku wykonania przez zawodniczki trzech i pół obrotów z wieży 10-metrowej.

tłum. i oprac. ST. ZAKRZEWSKI

Oswojenie z wodą ważnym czynnikiem nauki pływania

O OSWOJENIU się z wodą mówiono już u nas dawno. Rozpoczynanie nauki pływania z dziećmi i młodzieżą od licznych zabaw w wodzie motywowano koniecznością oswojenia ich z wodą. Wspominano też, zresztą zupełnie słusznie, że skoki do wody jako ćwiczenia pomocnicze nauki pływania oswajają początkujących z wodą.

BRAK PRECYZJI CZY TOLERANCJA OGÓLNIKÓW

Nie dyskutowano jednak i nie precyzowano nigdy na czym to oswojenie z wodą polega, jak się ono formuje, jak dojrzewa, czym je można mierzyć i w jaki sposób rozpoznać.

Z tego względu termin „oswajanie się z wodą" pozostał wieloznacznym ogólnikiem dającym się łatwo wyzyskiwać do motywowania wszystkiego czego się chciało udowodnić. A to wg zasady: „Rozumie pan to się robi, te ćwiczenia stosuje się dla oswojenia ucznia z wodą". I w tej chwili wszystko stawało się jasne.

Oczywiście posługiwanie się ogólnikami przy chęci wyjaśniania pewnych zjawisk jakie mają miejsce w procesie formowania i przyswajania umiejętności pływania, kryją w sobie możliwość zaplątania się w magicznych terminach bez dowiedzenia się czegoś realnego — jak się formuje umiejętność pływania i jak ją można najsprawniej rozwijać.

W literaturze zagranicznej o pływaniu i nauce pływania nie spotkałem nigdy terminów odpowiadających naszemu oswojeniu z wodą. Czyżby u nas tylko tolerowano ogólniki?

A więc czy termin oswojenia z wodą może być popomocny?

Sądzę, że tak. Ale wtedy gdy sprecyzujemy jakiego zakresu rzeczy i zjawisk konkretnych termin ten może dotyczyć i w rzeczywistości dotyczy.

Trzeba zauważyć, że w czasie nauki pływania uczeń spotyka się z rzeczami (sytuacjami) dlań nowymi z którymi się nie zna, a których się boi. Zwykle więc ze zmienną temperaturą wody, z coraz większą głębokością wody, z oddalaniem się (odległością) od brzegu, z częściowym lub całkowitym zanurzeniem głowy, z zamoczeniem twarzy lub oczu z ochlapywaniem twarzy przez bryzgi czy nawet fale itd., itp.

Na to wszystko człowiek reaguje. Gdyby tak zobaczyć i dobrze opisać ile to przez czas nauki pływania ten czy inny człowiek przeszedł strachu, ilu rzeczy się lękał. Jak ten lęk odbijał się na jego zachowaniu, wyglądzie twarzy, sposobie wykonywania ruchów, stanie mięśni, jak „paraliżował" i pozbawiał go panowania nad sobą, to powstałaby zapewne jedna z b. ciekawych historii reakcji człowieka na różne sytuacje mogące przydarzyć się w wodzie.

PRZYKŁAD Z KROPLĄ WODY

Umieszczenie się jednej kropli wody na twarzy zwłaszcza w okolicy oczodołu może u ludzi nie obeznanych z wodą wywoływać wrażenie, że to nie woda znajduje się na skórze, ale gryzący kwas siarkowy. Oczywiście reakcja wtedy jest gwałtowna i komiczna. Człowiek który miał twarz nie oswojoną na dotyk wody, zapomina o wszystkim i ściera gwałtownie dłonią tę kroplę wody. Jednak pływając w pozycji przodem oswoi sobie nieco twarz z wodą. Gdy spróbuje nowej pozycji pływania na plecach znów powraca znaczne uczulenie twarzy na dotyk wody. Znów kropla wody na powiece może wydać się ciężką toną wody walącej się na głowę. Ale i w tej nowej pozycji ciała twarz może przyzwyczaić się nawet do znacznego, ciągłego zachlapywania wodą, a nie tylko do kropli wody. Podobnie człowiek wyzbywa się lęku, oswaja się z głębokością wody i z różnymi innymi sytuacjami w wodzie, przestaje na nie gwałtownie reagować.

Tę kroplę wody można wziąć za doskonały przykład ilustrujący pewną zasadę: przy analizie procesu nauczania trzeba mówić, precyzować z czym uczeń ma się oswajać, w jakich warunkach i w jakiej sytuacji. Odpowiedź na to zawsze wyjaśni ściśle sprawę o co komu chodzi, o jaki rodzaj oswojenia. Mówiąc zaś o ćwiczeniach oswajających trzeba nadmieniać z czym one oswajają i w jakich warunkach, (będzie to oznaczać wtedy cel tych ćwiczeń i może być ściśle sprecyzowana ich rola).

Jest rzeczą psychologii pływania (badań psychologicznych) poznanie i wyjaśnienie reakcji człowieka na wszystkie bodźce jakie mogą nań działać w wodzie, w ogóle i przy nauce (pływania). Znajomość tych rzeczy tak samo jak i rozumienie stanów lękowych człowieka poznającego wodę zezwala na naprawdę wielkie usprawnienie metod nauki pływania.

JAK SIĘ NALEŻY OSWAJAĆ

Mówiliśmy już o oswajaniu z wodą i warunkach, w jakich to się odbywa, a teraz pomówmy jak się należy oswajać.

Tu istnieje pewna zasada. Można by ją nazwać „ostrzelaniem". Na czym ona polega?

Jak wiemy z doświadczeń i jak pisał o tym wielki fizjolog Seczenow, człowiek nie przyzwyczajony do strzałów przez długi czas odruchowo reaguje na bliskie strzały rewolwerowe. Oczywiście z czasem do tych strzałów o ile powtarzają się często przezwyczaja się i nie reaguje już na nie. Ale oswaja się ze strzałami rewolwerowymi szczególnie dobrze gdy spotka się z o wiele głośniejszymi strzałami np. karabinowymi. Wtedy strzały rewolwerowe wydają mu się igraszką. Gdy człowiek otrzaska się z ogniem artylerii no to na strzały z broni ręcznej prawie nie reaguje w ogóle. Słuch jego „tępieje".

Tak też jest i z wrażliwością skóry twarzy na tę kropelkę wody. Np. gdy uczeń nie przyzwyczajony do pływania na plecach uczy się utrzymywać ciało w tej pozycji i poruszać się w tej pozycji, to przypadkowe leciutkie chlapnięcie wody na twarz (nawet mała kropla wody blisko oczodołu) wyprowadza go z równowagi.

Słowem nauka ruchów szłaby daleko sprawniej gdyby nie ta paskudna kropla wody — te częste obryzgiwania. Ale po ostrzelaniu się po wykonaniu paru skoków w tył, na plecy przy których cała „góra" wody zatapia brutalnie twarz — po tym uczeń już na małe obryzgi wody (kroplę wody) reaguje dużo słabiej. Może łatwiej, spokojniej doskonalić swe pływanie na plecach. Tak olbrzymią jest pomoc ćwiczeń oswajających — jak w tym wypadku skoków w tył. To jest właśnie metoda „ostrzelania".

Nie można też nie doceniać znaczenia oswajania z głębokością w początkowej nauce pływania. I tu można zastosować metodę „ostrzelania".

ZYGMUNT WIELIŃSKI

Międzynarodowy turniej piłki wodnej w Warszawie

Mgr JAN JAWORSKI

W DNIACH 22—24 marca br. odbył się w Warszawie turniej piłki wodnej z udziałem reprezentacji Rumunii i dwu reprezentacji Polski. Turniej stracił wiele na atrakcyjności, gdyż reprezentacja NRD na dwa tygodnie przed turniejem zrezygnowała ze startu. Pertraktacje z pływakami CSR, Jugosławii i Węgier z uwagi na zbyt późne propozycje z naszej strony nie przyniosły rezultatów. Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym".

Rumunia grała w spotkaniu z Polską B i A w tym samym składzie: Marinescu, Baditza, Iosim, Zahan, Simon, Novac, Szabo.

Tabela turnieju

1.	Rumunia	3 pkt.	11 : 1
2.	Polska A	3 pkt.	9 : 5
3.	Polska B	0 pkt.	3 : 14

Rumunia — Polska B 8:1 (3:1). Bramki zdobyli: dla Rumunii — Szabo 3, Zahan 3, Baditza i Simon po 1; dla Polski B — Lutomski (z karnego).

Rumunia — Polska A 3:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla Rumunii — Szabo 2 i Iosim 1; dla Polski A — Kędzia, Zimny i Procel.

Polska A — Polska B 6:2 (4:1). Bramki zdobyli: dla Polski A — Kędzia 3, Jaworski, Procel i Zimny po 1, dla Polski B — Lutomski i Gremlowski

Reprezentacje Polski oparte zostały na dwu czołowych klubach: Legii Warszawa i Polonii Bytom uzupełnione Janem Lutomskim ze Sparty Poznań i Adamem Czerwikiem z KSZO Ostrowiec.

Polska A: Glinka, Gadzikiewicz. Procel, Jera, Kędzia, Jaworski, Zimny.

Polska B: Szczypka (Wojciechowski) Zelman, Czerwik, Gremlowski. Bastek, Lutomski, Woryna. Sędziami głównymi spotkań byli: Belg p. Julien Bauwens (prowadził spotkania obu reprezentacji Polski z Rumunią), i p. Jean Łagdan (prowadził spotkanie Polska A — Polska B).

Głównym i najciekawszym meczem turnieju było spotkanie Rumunii z Polską A. Mecz ten stał na dobrym poziomie i był najlepszym z dotychczas rozegranych przez naszą pierwszą reprezentację.

Na podstawie przeprowadzonych obserwacji obiektywnych, których wyników szczegółowych z braku miejsca nie publikujemy, możemy scharakteryzować drużyny.

Rumunia. Zespół rumuński dysponuje zawodnikami o bardzo dobrych warunkach fizycznych (średnio wzrost 180 cm, waga 79 kg) i bardzo dobrej technice opanowania piłki, silnym rzucie oraz doskonale znającymi zasady taktyki gry indywidual-

nej i zespołowej. Z uwagi na słabe przygotowanie kondycyjne i niedostateczną szybkość poszczególnych zawodników, Rumuni przeważnie stosowali w grze dalekie przerzuty i najczęściej adresowane do „stojącego“ środkowego napastnika o bardzo dobrych warunkach fizycznych Novac (200 cm wzrostu i ponad 100 kg wagi) którego zresztą doskonale „krył“ Gadzikiewicz. Braki kondycyjne i szybkościowe oraz bardzo dobre „krycie“ polskich zawodników zmusiły drużynę rumuńską do stosowania w przeważającej większości gry „atakiem pozycyjnym“ i oddawania rzutów na bramkę z odległości 4 — 10 m.

w grze, ale i na prowadzenie równorzędnej i otwartej gry, w której szczególnie wyróżniał się Kędzia.

Warto nadmienić, że z szybkością i wytrzymałością naszych zawodników w stosunku do czołowych drużyn Europy było u nas bardzo źle. W roku 1955 średnia naszej kadry wynosiła: na 100 m 1 : 05,0 a na 400 m 5 : 30,0 sek. (Rumunia: 1,01,8 sek. i 5:17,4 sek) w roku 1956 na 100 m 1,04,0, a na 400 m 5,22,5 sek. Obecnie średni czas naszej pierwszej drużyny wynosi **na 100 m — 1,02,6 a na 400 m — 5,14,5.** W związku z tym zawodnicy nasi z powodzeniem stosowali „atak szybki“ oparty głównie na indywidualnych war-





Kędzia i Glinka byli najlepszymi zawodnikami meczu z Rumunią

fot. J. Zelman

Polska A. W grze z tak doskonałym zespołem, jedynym atutem drużyny polskiej mogła być szybkość i kondycja zawodników oraz doskonałe „krycie“. Dzięki pracy klubowej trenerów: Czuperskiego i Gadzikiewicza wartości szybkościowe i kondycyjne poszczególnych zawodników pozwoliły nie tylko na dotychczasowe „przeszkadzanie“

tościach i wyszkoleniu technicznym poszczególnych zawodników.

„Atak pozycyjny“ stosowała drużyna polska nieudolnie, gdyż brak jej jeszcze dobrego wyszkolenia taktycznego, tak indywidualnego jak i zespołowego. Zawodnicy niejednokrotnie nie wiedzieli co „zrobić“ z piłką i jak zdecydować się na atak. Brak silnych i zaskakujących rzutów u naszych zawodników jeszcze bardziej obniżał wartość „ataków pozycyjnych“.

Specjalne słowa krytyki należą się drużynie polskiej (i większości drużyn w kraju) za zupełnie niepotrzebną i nieuzasadnioną grę faul powodującą usunięcie z wody. Kosztowało to naszą drużynę dwie bramki a tym samym przekreśliło możliwość uzyskania zwycięstwa. Faule, które popełnili nasi zawodnicy były tak widoczne, że nie powinny mieć miejsca w drużynie, która dysponuje już dużym zasobem umiejętności technicznych.

Ogólnie należy stwierdzić, że w przekroju całego spotkania tak pod względem szybkości i wytrzymałości drużyna nasza była lepsza (wyjątek stanowi Procel, który nie wytrzymał meczu kondycyjnie), niż drużyna rumuńska, której z kolei zawodnicy nasi wyraźnie ustępowali pod względem taktyki i zaskakujących silnych — z każdej odległości rzutów.

Wnioski

1. Należy w dalszym ciągu podnosić szybkość i kondycję zawodników jako jednych z najważniejszych elementów gry w piłkę wodną.

2. Należy więcej niż dotychczac poświęcić uwagi zagadnieniom szkolenia taktycznego a w szczególności szkolenia „ataku pozycyjnego“ i gry przy przewadze liczebnej przeciwnika i własnej.

3. Stosować na lądzie i w wodzie ćwiczenia dla wzmocnienia siły rzutów i podniesienia ich celności.

4. Sędziowie powinni więcej uwagi zwracać na takie przewinienia jak: pływanie po plecach; trzymanie przez obrońców napastników oraz odpychanie się ich od obrońców, jak również na wzajemne przeszkadzanie zawodników przy poruszaniu się bez piłki.

JER
IWANOW-SZ

„...Grecja jest dumna, że w swej ziemi będzie przechowywać prochy tego bohatera obok prochów bohaterów starożytnej Hellady.“

(1944 — Patriarcha Grecji Damaskinos)

SĄ ludzie którzy potrafią poświęcić walce wszystkie swe siły, a nawet samego siebie. I nie jest przypadkiem, że wśród nich widnieją nazwiska znanych i mniej znanych sportowców.

Podczas ostatniej wojny wpisaliśmy znów między jej bohaterów wielu Polaków, którzy walczyli o wolność nie tylko własnego narodu. Wspaniałą kartę w historii greckiego ruchu oporu zapisał swymi czynami polski żołnierz i sportowiec — Jerzy Iwanow — Szajnowicz.

Urodził się w Warszawie 1911 roku. Kilka lat po śmierci ojca pułkownika Iwanowa — matka z domu Szajnowicz wyszła powtórnie za mąż za Greka Janisa Lambrianidisa, który po kilkuletnim pobycie w Warszawie powrócił do swej ojczyzny, osiadając wraz z całą rodziną i Jurkiem w Salonikach. W domu pp. Lambrianidisów mówiono i myślano po polsku. Jerzy Iwanow po zdobyciu polskiej matury, ukończył liceum greckie oraz studia w Louvain i Paryżu, zdobywając dyplom inżyniera agronomii kolonialnej. Ukochał Polskę i po studiach wrócił do kraju by zostać „Polakiem nie tylko z przekonania, ale i z paszportu“ — jak pisał do jednego ze znajomych tuż przed wybuchem wojny. Otrzymał obywatelstwo polskie dodając do swego nazwiska panieńskie nazwisko matki.

W Warszawie już w pierwszych miesiącach 1938 r. wstępuje do AZS. Jest entuzjastą pływania i piłki wodnej. Jego przyjaciel z tego okresu i kolega z drużyny waterpolowej AZS Tadeusz Makowski wspomina, że *...zwłaszcza w piłce odznaczał się doskonałą techniką i silnym strzałem. Wrodzona inteligencja i skłonność do kombinacji spowodowały, że po pierwszych rozegranych meczach ligi piłki wodnej w barwach AZS (W-wa) Iwanow został dokooptowany do składu kadry narodowej“.*

Jego bezpośredniość, umiejętność postępowania z ludźmi, koleżeńska życzliwość, sprawiły — wspomina dalej Tadeusz Makowski — że wkrótce złączyły nas z Jurkiem serdeczne stosunki przyjacielskie.

Od tej chwili wspólne nam były wszystkie przeżycia. Jurek pragnął jak najszybciej osiedlić się na stałe w kraju.

Pamiętam doskonale, jak po każdym niemal treningu spędzaliśmy resztę wolnego czasu na długich rozmowach na tematy ogólnonarodowe, związane z naszą historią i dotyczące naszej przyszłości jako państwa. Jurek wykazywał wszechstronne wiadomości z tej dziedziny, a zaskakiwał nas zupełnie znajomością zagadnień i stosunków międzynarodowych.

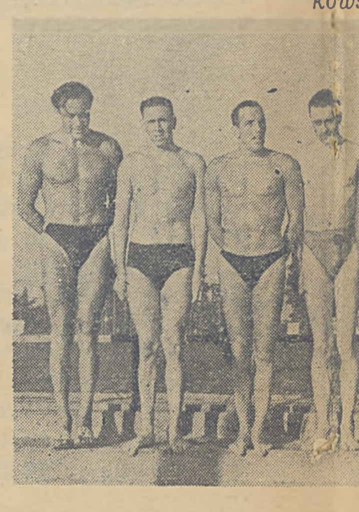
Iwanow spędza całe lato w Warszawie. Bierze udział w turnieju ligi piłki wodnej 1938 r. jako środek ataku naszej drużyny. Jest jej podporą i najlepszym strzelcem. W tym samym roku w czasie pierwszego spotkania pływackiego z Finlandią jest członkiem drużyny reprezentacyjnej.

W pierwszym dniu spotkania w meczu Warszawa — Helsinki, którego wynik brzmi 2 : 2 Jurek zasługuje na wyróżnienie jako bojowy, najlepszy gracz drużyny polskiej i zdobywca obu bramek. Na drugi dzień w spotkaniu oficjalnym historia się powtarza. Polska prowadzi do przerwy 2 : 0. Jurek jest strzelcem jednej bramki. Po pauzie niewłaściwa, defensywna gra naszej drużyny umożliwiła Finom wyrównanie. Stan 2 : 2 wyprowadza Jurka z równowagi. Nie mogąc znaleźć „wspólnego języka“ z resztą drużyny polskiej robi kilka wspaniałych solowych wypadów i w ten sposób stale zagraża bramce fińskiej. Lecz goście widząc skąd grozi im niebezpieczeństwo, obstawiają Jurka przez dwóch graczy i kończą spotkanie wynikiem remisowym.

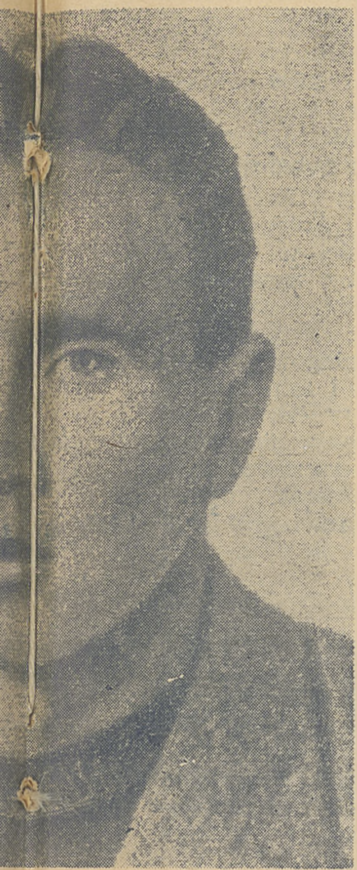
Jesień i zimę spędza Jurek w Warszawie. Nastaje wiosna 1939 roku. Sytuacja polityczna kraju staje się z miesiąca na miesiąc coraz poważniejsza. Lecz życie biegnie normalnie. Toteż pomimo różnych trudności w maju tego roku dochodzi do skutku wyjazd kadry reprezentacyjnej w piłce wodnej do Budapesztu na obóz kondycyjno-sportowy. Wyjeżdża z nami Jurek Iwanow. Mieszkaliśmy przy pływalni na Wyspie św. Małgorzaty. Dostaliśmy wspólny pokój, Jurek, Olek Gumkowski, Janusz Jastrzębski i ja.



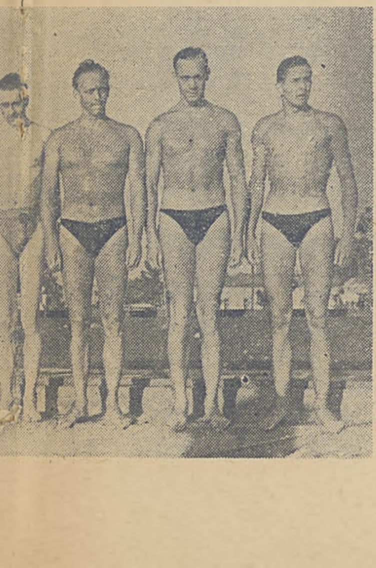
Drużyna piłki wodnej AZ... formie — stoją od lew... Makowski, Roupert, Jastrz... kow...



...ERZY
...SZAJNOWICZ



...i AZS W-wa, w najlepszej ... lewej: Bocheński, Iwanow, ...astrzębski, Karpiński i Gumkowski



Pamiętam jak dziś, kiedy zmęczeni treningiem leżeliśmy na łóżkach by choć przez chwilę przespać się i odpocząć, Jurka między nami nie było. On biegał po mieście, zbierał najnowsze wiadomości o sytuacji międzynarodowej i przynosił nam różną prasę, a przede wszystkim naszą, krajową. Żyliśmy wtedy wyłącznie wypadkami jakie rozgrywały się na arenie międzynarodowej, przeprowadzając na ten temat nieraz kilkugodzinne dyskusje. Nie interesowały nas nawet korzystne wyniki sparringów z drużyną kadry węgierskiej, w których Jurek wyróżniał się zawsze.

Iwanow był w rozterce. Wyczuwał jak my wszyscy, że moment wybuchu drugiej wojny światowej zbliża się z błyskawiczną szybkością. Radził się nas bez przerwy, co ma robić — czy wracać z nami do kraju i być gotowym do obrony Ojczyzny, czy wpaść jeszcze do Grecji i pożegnać się z ukochaną matką? Rada była trudna, lecz wspólna zapadła decyzja. Jurek wraca do kraju zaledwie na kilka dni, by zabrać swoje walizki. W tym czasie zdążył jeszcze wziąć udział w naszym ligowym spotkaniu z Legią, którą rozgromiliśmy 6 : 0.

Zaraz po meczu żegnamy się serdecznie. On wraca do Grecji, my pozostajemy w kraju. Odprowadzamy go na dworzec. Nie przeczuwaliśmy, że rozstajemy się z nim i z wielu innymi kolegami z obozu w Budapeszcie na zawsze.

Wybuch wojny zastaje Iwanowa-Szajnowicza w Salonikach. Przed wkroczeniem Niemców ucieka do Palestyny gdzie wstępuje do Brygady Karpackiej i kończy w niej podchorążówkę. Zostaje przydzielony do brytyjskiej grupy dywersyjnej. 21 września 1941 r. Iwanow zostaje wysadzony z łodzi podwodnej na wybrzeże greckie i rozpoczyna tworzyć sieć konspiracyjną.

W lutym 1942 r. przed przyjazdem Himmlera do Aten wysadza w powietrze 6-piętrowy gmach NSDAP i gestapo. Przygotowuje również zamach na Mussoliniego, który nie dochodzi do skutku, gdyż w ostatniej chwili „duce" zmienił decyzję i zamieszkał w ambasadzie włoskiej.

Pracując w bazie niemieckich łodzi podwodnych w Salaminie Jerzy Iwanow, będąc znakomitym pływakiem, nurkując umieszczał bomby zegarowe do kadłubów łodzi przy sterze. Eksplozje następowały na pełnym morzu. W ten sposób zatopił 3 łodzie, a kilka b. ciężko uszkodził. Podobnie zatopił 2 duże transportowce załadowane żołnierzami niemieckimi udającymi się na Kretę.

Niestety Jerzego zdradza serdeczny przyjaciel — Pandos, który za dużą partię żywności (panował wówczas głód w całej Grecji) wydaje go w ręce gestapo. Iwanow ucieka z gmachu gestapo skacząc z pierwszego piętra. Niemcy szukają go listami gończymi i wyznaczają ½ milionową nagrodę. Intelligence Service chce wycofać Iwanowa z Grecji, gdyż jest zdekonspirowany. On jednak nie zgadza się i bez pomocy finansowej tej organizacji prowadzi dalej dywersję samodzielnie. Za głowę Jerzego dają okupanci już 5 mln. drahm nagrody.

Tymczasem Iwanow poszukiwany przez policję niemiecko-włoską w całej Grecji pracuje pod Atenami w zakładach lotniczych „Malziniotti", montujących silniki niemieckie. Iwanow dosypywał do zmontowanych oraz sprawdzonych silników środek chemiczny, który w wysokiej temperaturze rozkładał oliwę i powodował zatarcie silników, samolotów startujących z Krety do Afryki. Maszyny te tonęły w morzu. W ten sposób Iwanow zniszczył ok. 400 samolotów.

Po wykryciu sabotażu przez gestapo, Jerzy opuszcza Ateny i następuje seria różnego rodzaju dywersji we wszystkich zakątkach Grecji. Nowa zdrada, tym razem szantażysty Lambinopoulosa, któremu Iwanow nie mógł się opłacić z braku pieniędzy, wydaje Jerzego w ręce Niemców. Nie udało się — mimo licznych starań patriotów greckich — uratować życia Polaka. Iwanow tuż przed egzekucją jeszcze raz próbuje uciekać, ale ciężko ranny, przywiązany do deski zostaje rozstrzelany. Salwa przerywa jego okrzyk: „Niech żyje Polska". Zginął mając lat 31.

Pamięć o bohaterskim Polaku jest ciągle żywa w społeczeństwie greckim, które uważa, że to czego dokonał on dla aliantów równa się działalności 1 dywizji. Imię Jerzego Iwanowa-Szajnowicza zna w Grecji każde dziecko, a w Polsce powinni znać wszyscy sportowcy, a szczególnie pływacy.

(Na podstawie korespondencji Marii Nowaczyk „Obok Bohaterów Hellady" z nr. 10 „Świata" i wspomnień kol. Tadeusza Makowskiego — opracował M. W.).

PODPATRZONO W HOLANDII

W niemieckim tygodniku fachowym „Der Schwimmsport" ukazała się ciekawa seria artykułów o sporcie pływackim w Holandii, pióra Joachima Pirla i Johanna van Hemsbergena. Ujmują one całokształt pływactwa holenderskiego, a więc sprawy szkoleniowe, wychowawcze, inwestycji i urządzeń pływackich, a nawet sprawy organizacyjne i regulaminowe.

Ponieważ omówienie pływactwa holenderskiego składa się z sześciu obszernych artykułów, trudno nam przytoczyć ich tłumaczenie w dosłownym brzmieniu. Pozwalamy sobie jednak na przytoczenie ciekawszych wyjątków:

SPRAWY BASENÓW

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że tak rozmiłowany w sporcie pływackim kraj jak Holandia, posiada wprawdzie ogromną ilość basenów krytych i otwartych, jednak pozbawiony jest niemal nowszych urządzeń służących do sztucznego ogrzewania basenów otwartych w sezonie letnim.

Większość basenów otwartych ma prymitywny wygląd, wybudowane są bądź w jeziorach systemem palowym, bądź też przy licznych kanałach. Np. w Utrechcie znana w Europie pływalnia znajduje się na jeziorach. Wybudowana jest dość prostym systemem na palach i obejmuje baseny 20×50 m, 20×30 m oraz dwa małe baseny szkoleniowe 10×20 m. I właśnie na tej prowizorycznej pływalni odbywa się corocznie największa impreza pływacka Holandii — turniej waterpolowy, w czasie którego w ciągu jednego dnia odbywa się na czterech basenach przeszło 100 meczy.

Jak już powiedziano, basenów otwartych ze sztucznie podgrzewaną wodą Holandia nie posiada, nie posiada też 50-metrowych basenów krytych. Zawodnicy trenują w sezonie letnim przeważnie w 16-stopniowej wodzie, a często ćwiczą i startują w wodzie o zaledwie 14 stopniach ciepła. Przed Igrzyskami w Melbourne, Królewski Związek Pływacki Holandii starał się zapewnić kadrze olimpijskiej dogodne warunki treningowe. W tym celu postawiono w miejscowości Vlaardingen nad 50-metrowym basenem otwartym stary hangar lotniczy i doprowadzono do basenu ciepłą wodę.

Najdłuższy basen kryty w Holandii znajduje się w Harlem i mierzy 33,3 m długości. Oczywiście wszystkie baseny kryte są b. nowocześnie urządzone i jest ich duża ilość.

Latem jednak warunki treningowe są trudne i dlatego program zajęć dostosowany jest do warunków atmosferycznych. Gdy woda ma 14 stopni ciepła, trenerzy są zdania, że można pływać jedynie do 6 km dziennie. Wtedy rozkładają trening na cztery „raty" po 1500 m każdorazowo i po każdym z treningów ćwiczenie startów i nawrotów. Każdy trening trwa 15 minut. Przy wodzie 17-stopniowej, a więc na stosunki holenderskie — ciepłej, zawodnicy i zawodniczki trenują trzy razy dziennie po 2 000 m, oraz starty i nawroty. Trening trwa wtedy 75 minut. Pierwszy trening odbywa się o godz 7 rano, drugi o 11, a trzeci po południu.

Większość pływaczek jest uczennicami względnie pracuje w domu. Autorzy artykułów w czasie swej bytności w Holandii nie zauważyli ani razu, aby zawodniczki ociągały się z wejściem do zimnej wody, lub próbowały się targować z trenerami o zmniejszenie metrażu treningowego. Są niezwykle odporne na zimno i zahartowane. Ciekawa rzecz, że pływają w czasie menstruacji, a lekarze holenderscy nie widzą w tym nic złego. Absencja na zawodach z powodu menstruacji zawodniczki byłaby czymś niezrozumiałym w Holandii.

O TRENINGU

Trenerzy holenderscy nie są zwolennikami ćwiczenia sprintów. Są nawet zdania, że ćwiczenia szybkościowe mogą być z powodzeniem zastąpione specjalnymi ćwiczeniami pracy nóg i ramion. Bardzo konserwatywnie podchodzą także do treningu interwałowego, czym w swej pracy różnią się zasadniczo od trenerów amerykańskich i australijskich.

Trener Peute z Rotterdamu oświadczył wręcz, iż uważa specjalne obciążenia interwałowe, np. 10 × 25 m, 10 × 50 m, lub 10 × 100 m za zupełnie niepotrzebne w treningu.

Sam trening jest jednak dość urozmaicony. Kraulista lub kraulistka przepływa np. na treningu 400 m pełnym stylem, 400 m pracą nóg, 400 m pełnym stylem, 400 m pracą ramion i znów 400 m pełnym stylem. Jednak przy pracy nóg pływaczki stosują różnego rodzaju ćwiczenia — bez specjalnych objaśnień ze strony trenera. Tak samo przy pracy ramion. Zawodnik względnie zawodniczka wg własnych potrzeb stosuje różnego rodzaju warianty pracy nóg. Przy pracy nóg np. zawodnicy ćwiczą trzymając przed sobą małą, b. lekką deskę (ciężkie deski są zdaniem Holendrów niewskazane), pływając z rękami wyprostowanymi przed sobą ze złączonymi kciukami, następnie z rękami

wyprostowanymi, ale rozstawionymi na szerokość barków (przy czym obowiązuje podnoszenie od czasu do czasu dłoni ponad powierzchnię wody), z rękami przyłożonymi do bioder, z rękami założonymi na plecach i z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Te różnego rodzaju pozycje zmuszają pływaka do różnorakiej pracy nóg. Dlatego zawodnicy i zawodniczki holenderskie posiadają specyficzną, bardzo energiczną pracę nóg, która ich odróżnia od pływaków z innych państw. W czasie pływania pełnym stylem zawodnicy i zawodniczki stosują czasem krótkie 4 lub 6-metrowe przyspieszenia.

Pracę ramion stosują Holendrzy bardzo swobodną. W czasie ćwiczeń nie unieruchamiają nóg deską, względnie puszką, lecz pozwalają nogom lekko pracować. Od czasu do czasu, celem usprawnienia koordynacji w pracy nóg i ramion, pływak przyspiesza pracę nóg i znowu zwalnia stopniowo jej nasilenie. Często też stosują przy pracy ramion ruchy motylkowe, zachowując kraulową pracę nóg (motylokraul). Tak krauliści jak i grzbietowcy ćwiczą dużo pływania na wznak, przy czym wykonują często ramionami ortodoksyjne pociągnięcia do „glajcha", a nogami ruchy crawlowe, delfinowe lub żabkowe.

Przy ćwiczeniach pracy ramion u żabkarzy stosuje się obciążenie nóg. Np. do nóg ćwiczącego pływaka zawiesza się puszkę, lub pozwala się holować innego zawodnika. Krauliści i grzbietowcy tego nie stosują (zdaje się, że tego rodzaju ćwiczenie zastosowali po raz pierwszy waterpoliści węgierscy i przejęli niektórzy krauliści Rumunii i Węgier — przyp. tłum.).

DLACZEGO PŁYWACZKI PRZEWYŻSZAJĄ SWYCH KOLEGÓW?

Edukacja pływacka przyszłych mistrzów świata rozpoczyna się w Holandii b. wcześnie, w 8—9 roku życia zawodniczki. Do 13 roku życia trening jest b. łagodny, nastawiony na opanowanie techniki. Potem zawodniczki przystępują do intensywnego treningu, który w ciągu roku daje nadspodziewanie dobre wyniki. Zwykle zawodniczki pozostają w klubach do 17 roku życia, a później trenerzy i działacze mają ten sam kłopot, co ich koledzy w innych krajach. Dziewczęta interesują się tak jak i inne kolorem szminki, modnym tańcem, pięknie urządzonym lokalem dancingowym. W tym wieku niemal wszystkie zawodniczki opuszczają treningi, nie pokazują się przez pewien czas na pływalni. Po roku lub dwóch mały procent tych dziewcząt, które zdobyły już sobie do 15 roku życia duży rozgłos, powraca na pływalnię. Dlatego w Holandii czołówka pływaczek składa się z dziewcząt b. młodych, 13, 14-letnich, oraz zawodniczek już dojrzałych jak Wielema czy de Korte.

Wśród mężczyzn sytuacja jest gorsza. Interesują się więcej piłką wodną. To pierwszy powód ich mniejszego zainteresowania pływaniem. Zarabiają więcej niż dziewczęta, mogą sobie pozwolić na kupno motocykla, żaglówki i samochodu. Mają więc innego rodzaju „hobby". A ponadto są bardziej niż dziewczęta obciążeni obowiązkami zawodowymi, posiadają bardziej odpowiedzialne stanowiska. Dlatego też pływactwo męskie w Holandii stoi na dużo niższym poziomie niż kobiece.

SZCZEGÓŁY REGULAMINOWE

Istnieje przepis, że zawody muszą się odbywać w co najmniej 15-stopniowej wodzie. Nie jest on zupełnie przestrzegany i mistrzostwa Holandii odbywają się nawet w wodzie 14-stopniowej. Skreślenie zawodnika z listy startowej (wycofanie z konkurencji) kosztuje mandat wysokości 10 guldenów.

Przy zmianie przynależności klubowej obowiązuje kadencja 6 lub 12-miesięczna. Jednak klub może udzielić natychmiastowego zwolnienia. W razie zmiany miejsca zamieszkania obowiązuje natychmiastowe udzielenie zwolnienia. Dla klasy dzieci do 12 lat obowiązują na zawodach dystanse do 25 m, dla dzieci od 12—13 lat — dystanse do 100 m, dla aspirantów od 13—16 lat — dystanse do 200 m. O dopuszczeniu wyjątkowym młodej zawodniczki do wyścigu na 400 m decyduje lekarz.

Tłumaczył i opracował
J. NOGAJ

Ze świata

AUSTRIALIA. W zawodach zorganizowanych na pływalni olimpijskiej w Melbourne mistrz olimpijski Henricks doznał porażki w spotkaniu z rekordzistą świata na 100 m dow. Devittem. Na 100 m grzbiet David Theile zrewanżował się Moncktonowi za porażkę w mistrzostwach Australii. Mistrzyni olimpijska Dawn Frazer uzyskała b. przeciętny rezultat.

Mężczyźni — 100 dow. — 1. Devitt — 56,5; 2. Henricks — 58,2; **100 grzb.** — 1. Theile — 1.04,6; 2. Monckton — 1.07,5; **100 klas.** — 1. Gathercole — 1.14,2; **100 mot.** — 1. Ats — 1.03,9; 2. Wilkinson — 1.04,6; **Kobiety — 100 dow.** — 1. Fraser — 1.06,8; **100 grzb.** — 1. Fait Leech — 1.22,2.

W mistrzostwach akademickich kraju Konrads (15 lat) zwyciężył na 220 y dow. — 2.13,5; oraz na 440 y — 4.48,5;

14-letnia Sandra Morgan pokonała na 200 dow. na pływalni olimpijskiej Lorraine Crapp, osiągając 2.25,2. Crapp uzyskała 2.27,0;

ZSRR Strużanow poprawił rekord świata na 25 m basenie na dystansie 400 m czterema stylami, uzyskując 5.08,3 Międzyczasy Strużanowa — 100 mot. — 1.06,8; 100 grzb. — 1.19,5; 100 klas. — 1.30,2; 100 dow. — 1.11,8;

USA Kapitan węgierskiej drużyny waterpolowej Gyarmati i jego żona Ewa Szekely przybyli wraz ze swą córeczką do USA.

Na 25 y pływalni w Minneapolis Hanley wygrywając 220 y dow. w 2.01,5 (rekord świata) pokonał Woolsey'a, który również uzyskał lepszy czas od dawnego rekordu — 2.01,8. A oto międzyczasy obu zawodników (Hanley prowadził cały czas): 50 y — 24,3 i 24,8, 100 y — 51,5 i 52,5; 150 y — 1.19,0 i 1.20,8; 200 y — 1.48,6 i 1.50,1; 220 y — 2.01,5 i 2.01,8. W przeliczeniu na metry Hanley miał na 100 m — 57,0 a na 200 m — 2.00,7 (druga setka — 1.03,7), Woolsey zaś 100 m — 58,0 następne 100 m — 1.03,0.

W mistrzostwach uniwersyteckich rozegranych w 25 y pływalni Chapel Hill (Płn. Karolina). Woolsey odniósł zwycięstwo nad rekordzistą świata Hanleyem na 220 y wygrywając w 2.02,5. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył uniwersytet w Michigan dzięki skoczkom do wody.

Wyniki 100 y — Dyer — 49,4; Morris — 49,7; Farrel — 50,0; D. Patterson — 50,5. **220 y** — Woolsey — 2.02,5; Hanley — 2.03,8; Farrel — 2.07,3; Clemens 2.11,7. **440 y** — Woolsey — 4.32,2; Clemens — 4.43,9; **200 y klas.** — Hopkins — 2.20; **100 y grzb.** Krepp — 58,1; Pemberton — 58,4; **200 y grzb.** Krepp — 2.07,8.

FRANCJA. W mistrzostwach okręgu paryskiego pływacy Racing Klub de France zachowali supremację zdobywając 7 z 11 tytułów mistrzowskich.

Ciekawsze wyniki: **Mężczyźni — 100 dow.** 1. Treillet (RCF) — 59,8; **100 mot.** — Pirolley (RCF) — 1.07,8; **200 mot.** Pirolley — 2.30,3; **Kobiety — 100 dow.** — Caron (SF) — 1.11,4, **100 mot.** 1. Caron (SF) — 1.23,8; **400 dow.** — Thomas — 5.29,9; **100 grzb.** — Hammequin — 1.17,5;

HISZPANIA. Doskonały węgierski waterpolista Nameth będzie trenował reprezentacyjną drużynę Hiszpanii.

WŁOCHY. Na 25 m pływalni w Turynie uzyskano następujące wyniki: **Mężczyźni — 100 dow.** Perondini — 59,5; **100 grzb.** — Perondini — 1.08,5: **200 klas.** Masperi — 2.42,6; **Kobiety — 100 dow.** — Faidiga — 1.19,5.

Włoski Związek pływacki postanowił rozegrać międzypaństwowe spotkanie z Anglią 3 i 4 sierpnia w pływaniu oraz mecze waterpolowe juniorów i seniorów. W pierwszych dniach sierpnia 14 i 15 września odbędzie się spotkanie Włochy — Francja w pływaniu i piłce wodnej (seniorzy) oraz skokach do wody i waterpolo (juniorzy). Przy okazji podajemy, że PZP zaproponował Włochom rozegranie meczu juniorów.

Wielokrotna mistrzyni Argentyny i rekordzistka Ameryki Południowej Vanna Rocco (z pochodzenia Włoszka) wróciła do Włoch. Jej najlepszy wynik na 100 grzb. wynosi — 1.16,5;

NIEMCY. Na 25 m basenie w Munich pływaczki holenderskiego klubu Robben uzyskały świetne rezultaty:

100 dow. Geertje Kraan — 1.03,8; 2. Haase (NRF) — 1.07,1; 3. Klomp (NRF) — 1.07,2; **400 dow.** — 1. Mary Kok — 5.00,0; 2. Cornie Schimmol — 5.02,5; 3. Lagerberg — 5.09,3; **100 grzb.** — 1. Lennie de Nijs — 1.12,6; 2. Helga Schmidt (NRF) — 1.14,2; **200 klas.** — 1. Ada den Haan — 2.49,5; 2. W. Ursellmann (NRF) 2.50,4; 3. Ria Kroon 2.59,5;

HOLANDIA Utalentowane uczennice trenera Jana Stendera z Robben Club po powrocie z tournée po Afryce Południowej ustanowiły rekord Europy w sztafecie 4 x 100 dow., uzyskując — 4.23. Dawny rekord — 4.24,4 należał do olimpijskiej sztafety Węgier z Helsinek. Na pierwszej zmianie tej sztafety Geertje Kraan uzyskała — 1.03,2 a więc czas lepszy od rekordu Europy Gastelaars — o 0,8 sek. Swighuizen ustanowił rekord kraju m 100 grzbiet. — 1.06,2.

NRD. Światowej klasy wynik na 200 klas.— 2.56,8 uzyskała na 25 m pływalni w Halle 15-letnia Karin Beyer. Jest ona dziesiątą zawodniczką NRD, która przepłynęła ten dystans poniżej 3 minut.

WĘGRY. Węgierski Związek Pływacki oficjalnie zawiadomił LENA, że przeprowadzi mistrzostwa Europy w Budapeszcie w 1958 r.

REKORDY ŚWIATA

Kongres FINA w Melbourne uchwalił, że od 1 maja 1957 r. rekordy świata będą uznawane tylko wówczas o ile wyniki zostały uzyskane na pływalniach 50 m lub 55 y.

Niżej podajemy rekordowe wyniki lub minimum wyznaczone przez kongres FINA, które uznane będą po 1 maja za ewentualne rekordy świata.

Mężczyźni

Styl Dowolny

100 m	55,4	J. Henricks (Australia)
110 y	55,8	limit
200 m	2.05,2	limit
220 y	2.05,8	G. Chapman (Australia)
400 m	4.27,0	M. Rose (Australia)
400 y	4.32,5	M. Rose (Australia)
800 m	9.30,7	F. H. Konno (USA) 1951 r.
880 y	9.34,3	M. Rose (Australia)
1500 m	17.52,9	G. Breen (USA)
1650 y	17.59,2	limit

Styl Klasyczny

100 m	1.13,0	limit
110 y	1.13,6	limit
200 m	2.40,0	limit
220 y	2.41,0	limit

Styl Motylkowy

100 m	1.03,5	limit
110 y	1.04,0	limit
200 m	2.19,0	limit
220 y	2.20,0	limit

Styl Grzbietowy

100 m	1.02,2	D. Theile (Australia
110 y	1.02,6	limit
200 m	2.20,2	limit
220 y	2.21,0	limit

400 m czterema stylami

400 m	5.22,0	limit
440 y	5.24,0	limit

Sztafety dowolnym

4 x 100 m	3.46,8	Japonia 1955 r.
4 x 110 y	3.48,8	limit
4 x 200 m	8.23,6	Australia 1956 r.
4 x 220 y	8.26,4	limit

Sztafety czterema stylami

4 x 100 m	4.18,0	limit
4 x 110 y	4.20,0	limit

Kobiety

Styl Dowolny

100 m	1.02,0	D. Fraser (Australia)
110 y	1.02,4	limit
200 m	2.18,5	limit
220 y	2.19,1	L. Crapp (Australia)
400 m	4.47,2	limit
440 y	4.48,6	L. Crapp (Australia)
800 m	10.30,9	L. Crapp (Australia)
880 y	10.34,6	L. Crapp (Australia)
1500 m	20.22,8	J. Koster (Holandia)
1650 y	20.30,0	limit

Styl Klasyczny

100 m	1.21,0	limit
110 y	1.21,6	limit
200 m	2.55,0	limit
220 m	2.56,4	limit

Styl Motylkowy

100 m	1.11,0	limit
110 y	1.11,6	limit
200 m	2.43,4	limit
220 y	2.44,4	limit

Styl Grzbietowy

100 m	1.12,9	J. Grinham (Anglia)
110 y	1.13,5	limit
200 m	2.42,8	limit
220 y	2.43,8	limit

400 m czterema stylami

400 m	5.49,0	limit
440 y	5.52,0	limit

Sztafety dowolne

4 x 100 m	4.17,1	Australia 1956 r.
4 x 110 y	4.19,3	limit

Sztafety czterema stylami

4 x 100	5.00,0	limit
4 x 110 y	5.02,0	limit

Listy do Redakcji

Taduesz Dzięgielewski po raz ostatni o polemice

Uwagi na temat artykułu kol. Wielińskiego o dokładance wyraźnie precyzowały moje stanowisko w tej sprawie. Natomiast autor jest przykładem braku stanowczej decyzji. Podkreśla to też trener Tadeusz Makowski, że kol. Wieliński „jest jej przeciwnikiem, ale ją zaleca“.

Nic przeto dziwnego, że takie stanowisko z konieczności spowodować musiało przeciwstawienie własnych wypowiedzi kolegi Wielińskiego i stworzyło rzeczywiście pozory ironizowania. W każdym razie moje uwagi na temat tego artykułu w najmniejszym stopniu nie sugerowały młodemu czytelnikowi opinii o złych lub dobrych obyczajach u kolegi Wielińskiego. Oczekiwałem odpowiedzi rzeczowej i jasnego sprecyzowania stanowiska ze strony autora, niestety w dalszym ciągu „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek“. Stałem się natomiast przedmiotem dłuższych rozważań kolegi Wielińskiego.

W takich okolicznościach uważam za bezcelową jakąkolwiek polemikę z artykułami kolegi Wielińskiego, gdyż wzór okazał się mocno niedoskonały ogólnie, a w zrozumieniu dobrych obyczajów w szczególności.

Z KRAJU

ZABRZE. Mistrzostwa pływackie Opola (Zabrze basen 25 m). Wyniki: **Mężczyźni: 100 dow.** — 1. Puchała (B) — 1.02,3; 2. T. Witkowski (B) — 1.03,8; 3. Paldy (Start) — 1.08,1; 4. Kiryk (B) — 1.09,3; **400 dow.** — 1. T. Witkowski (B) — 5.40,5; 2. Paldy (Start)— 5.42,4; 3. Rogalski (B) — 5.47,2; 4. Kiryk (B) — 5.49,3; **100 klas.** — 1. Nazarczuk (B) — 1.24,4; 2. Krajewski (Start) — 1.28,5; 3. Malin (B) — 1.30,6; **200 klas.** — 1. Nazarczuk (B) — 3.05,0; 2. Krajewski (Start) — 3.15,3; 3. Rozkosz (B) — 3.17,1; **100 mot.** 1. Rogalski (B) — 1.22,0; 2. Szkolnicki (Pogoń) — 1.23,9; 3. Pampuch (B) — 1.26,0; **100 grzb.** — 1. Puchała (B) — 1.11,7; 2. Wałek (B) — 1.21,8; 3. Skowron (B) — 1.25.6;

Kobiety: 100 dow. — 1. I. Witkowska (B) — 1.19,1; 2. H. Kuczera (Start) — 1.24,1; 3. Pokuta (B) — 1.29,0; **400 dow.** — 1. H. Kuczera (Start) — 6.41,8; 2. Pokuta (B) — 7.10,9; 3. Dziuba (B) — 7.33,6; **100 klas.** — 1. Stokrocka (B) — 1.35,5; 2. Zgolik (Start) — 1.36,4; 3. Płaza (B) — 1.47,7; **200 klas.** — 1. Stokrocka (B) — 3.31,0; 2. Zgolik (Start) 3.43,8; 3. Żołędziowska (B) — 3.51,5; **100 mot.** — 1. Buhl (B) — 1.37,3; 2. Płaza (B) — 1.52,2; 3. Głąb (Start) — 1.53,2; **100 grzb.** — 1. Witkowska (B) — 1.32,1; 2. U. Kuczera (Start) — 1.37,3; 3. Żołędziowska (B) — 1.42,0;

Sędzia główny: B. Wiśniowski

GDYNIA. Towarzyskie zawody pływackie Olimpia (Poznań) Budowlani (Gdynia) 76:59. (Gdynia, basen 25 m.)

Wyniki — Mężczyźni: 100 dow. — 1. Woźny (O) — 1.04,6; 2. Różański (B) — 1.06.4; 3. Niewiada (O) — 1.08,5; 4. Smykowski (B) — 1.11,2; **400 dow.** — 1. Ossing (O) — 5.30,0; 2. Stawski (O) — 5.49,2; **100 grzb.** — 1. Zwierzyński (O) — 1.14,4; 2. Zaborniak (B) — 1.19,8; 3. Frankiewicz (B) — 1.21,4; 4. Szymański (O) — 1.22,0; **100 mot.** — 1. Wieliński (O) — 1.11,6; 2. Kozłowski (O) — 1.15,6; 3. Adamczewski (B) 1. 25,9; 4. Perkowski (B) — 1.35,1; **200 klas.** — 1. J. Lutomski (O) — 2.53,2; 2. Hilszer (O) — 3.10,7; 3. Siemiński (B) — 3.14,2; 4) Scheibe (B) — 3.20,7; **5x50 dow.** — 1. Olimpia — 2.23,3; 2. Budowlani — 2.31,6;

Kobiety: — **100 dow.** — 1. Szymańska (O) — 1.16,8; 2. Konowalska (B) — 1.18,5; 3. Pichacka (O) — 1.27,3; 4. Komaszewska (B) — 1.46,7; **100 mot.** — 1. Meissner (B) — 1.48,5; 2. Jork (B) — 1.48,6; 3. Wojtus (O) — 1.49,6; **100 grzb.** — 1. Konowalska (B) — 1.30,6; 2. Rutkowska (B) — 1.37,5; 3. Sułkowska (O) — 1.40,4; 4. Maik (O) — 1.45,8; **100 klas.** 1. Domeracka (O) — 1.40,8; 2. Meissner (B)— 1.40,8; 3. Braczkowska (O) — 1.42,7; 4. Niedbała (B) — 1.46,1; 5. Kurnatowska (O) — 1.47,1; **4 x 100 zmiennym** 1. Olimpia — 6.20,8; 2. Budowlani — 6.23,4;

Piłka wodna: Olimpia — Budowlani 4:2 (2:2).

Sędzia główny — S. Mikołajczak

WROCŁAW. Mistrzostwa drużynowe Wrocławia klasy „A" — „Pafawag' — K.S. „Juvenia" 120:68 (Wrocław, basen MZK — 25 m).

Wyniki — Mężczyźni: 100 dow. 1. Lewicki (P) — 1.01,5; 2. Mikita (P) — 1.02,4 (**rek. Polski młodzików**) 3. Gambiec (J) — 1.06,0; 4. Rogalski (J) — 1.08,3; **400 dow.** 1. Ungechauer (J) — 5.22,1; 2. Bihun (P) — 5.31,3; 3. Kwater (P)— 5.38,8; 4. Danda (J) — 5.53,3; **100 grzb.** — 1. Werner (J) — 1.11,5; 2. J. Kędzia (P) — 1.16,3; 3. Biernat (P) — 1.20,5; **200 klas.**— 1. Łosowski (J) — 3.00,6; 2. Krupski (J) — 3.04,1; 3. Kwater (P) — 3.10,0; 4. Swiszcz (P) — 3.20,0; **200 mot.** — 1. Wilczyński (P) — 2.56,5; 2. Merchelski (J) — 3.00,7; 3. Pajorski (P) — 3.23,1; 4. Malej (J) — 3.32.4; **4 x 200 dow.** — Pafawag — 10.13,2; Juvenia — 10.19.8; **4 x 100 zm.** — Pafawag — 4.56,4; Juvenia 4.59,8;

Kobiety: 100 dow. — 1. Bąk (P) — 1.25,5; 2. Bajtała (J) — 1.45,1; 3. Czempińska (P) — 1.49,9; 4. Mojko (J) — 1.50,0; **400 dow.** — 1. Kapela (P) — 6.53,2; 2. Drużek (P) — 7.00,2; 3. Bajtała (J) — 7.26,4; 4. Przybyś (J) — 8.23,1; **100 grzbiet.** — 1. Lubieniecka (P) — 1.25,5; 2. Pilarewska (J) — 1.38,8; 3. Mogielnicka (J) — 1.49,3; 4. Król (P) — 1.49,8; **200 klas.** — 1. Ronczewska (P) — 3.26,4; 2. Przybyś (J)— 3.44,2; 3. Rybak (P) — 3.54,9; 4. Ziembicka (J) — 4.29,5; **100 mot.** 1. Orgielewska (P) — 1.32,8; 2. Woźniak (P) — 1.45,4; 3. Stecka (J) — 1.54,0; 4. Dziewaczyńska (J) — 1.58,5; **4x100 dow.** — Pafawag — 6.11,3; Juvenia — 6.54,8; **4 x 100 zmiennym** — Pafawag — 6.45,2; Juvenia — 7.19,4;

Skoki szkolne: Kobiety — 1. Miszczak (J) — 30,73; 2 Kapela (P) — 29,19; kursem 3. Schneider (Włkn.) — 26,71 (poza konkursem) 4. Raczyńska (Włkn) — 20,13;

Mężczyźni — 1. Siewier (P) — 34; 2. Sierżant (P) — 33,36; Poza konkursem — Migatulski (Włkn. D) 24,27; Chomiak (J) — 13,99;

Sędzia główny — K. Pauszek.

WARSZAWA. Mistrzostwa Pływackie Z.S. „Zryw" (W-wa Basen Pałacu Młodzieży 25 m).

Chłopcy 100 dow. 1. Sale 1.10,0; 2. Knap 1.16,1; **200 dow.:** 1) Szymański 2.33,1; 2) Marczak — 2.55,6; **100 klas.:** 1. Maziarek — 1.24,8; 2. Olszewski — 1.25,9; **100 mot.:** 1. Mosekowski — 1.29,4; **100 grzb.:** 1. Pasek — 1.21,9; 2. Borkowski — 1.22,2;

Dziewczęta 100 dow.: 1. Mazurek — 1.44,9; **100 klas.:** 1) Dudek— 1.51,3; 2) Bereda — 1.56,9; **100 grzb.:** 1. Lisiecka — 1.40,0; 2. Zdziennicka — 1.42,3;

ZAWODY KORESPONDENCYJNE MŁODZIEŻY

Komisja pływania SSP GKKF podaje wyniki zawodów korespondencyjnych w pływaniu dla niesklasyfikowanych zawodników do lat 13, przeprowadzonych zgodnie z JKS na 1957 r. w dniu 17 marca.

Punktacja zespołowa:

Klubowa: 1. Olimpia (Poznań) 110 pkt.; 2. Stal (Wrocław) 90 pkt.; 3. Grom (Gdynia) 72 pkt.; 4. Włókniarz (Dzierż.) 63 pkt.; 5. Budowlani (Gdynia) 58 pkt.; 6. CWKS (Łódź) 47 pkt.; 7—8 Czarni (Wrocław) i Juvenia (Wrocław) 43 pkt., 9. Start (Gdynia) 42 pkt., 10. Warta (Poznań) 38 pkt.; 11. Resursa (Łódź) 34 pkt.; 12. Legia (Poznań) 28 pkt.; 13. Unia (Poznań) 26 pkt.; 14. D.K.S. (Łódź) 15 pkt.; 15. Unia (Łódź) 3 pkt.

SSP WKKF: 1. Wrocław — 239 pkt.; 2. Poznań — 202 pkt.; 3. Gdańsk — 172 pkt.; 4. Łódź — 99 pkt.

Komisja Pływania, weryfikując powyższe zawody nie uwzględniła z powodu wcześniejszego uzyskania wyników, odpowiadających jednej z klas, obowiązujących w sporcie pływackim, następujących zawodników:

Klemiński Eugeniusz (Warta Poznań), Jeżewska Ewa (Lech Poznań), Górkiewicz Małgorzata (Włókniarz Dzierżoniów), Wierusz Bogda (Warta Poznań).

DZIEWCZĘTA 100 m grzb.: 1. Żewuska 45 Bud. (Gd.) 1:47,8; 2. Smolen 44 Juvenia (Wr) 1:49,2; 3. Mikołajczyk 44 Bud. (Gd.) 2:02,0; 4. Kazianka 44 Juvenia (Wr) 2:03,8; 5. Reweska 45 Olimpia (Poz.) 2:14,5; 6. Prusiewicz 45 Bud. (Gd) 2:15,0; 7. Łapińska 44 CWKS (Ł) 2:15,8; 8. Kłok 45 Czarni (Wr.) 2,17,8.

100 m klas.: 1. Kotecka 45 Grom (Gd) 2:06,1; 2. Rogulska 45 Włókn. (Dzierż.) 2.07,2; 3. Szterner 44 Stal (Wr.) 2:07,9; 4. Ossowska 45 Bud. (Gd) 2:12,0; 5. Tabiś 45 Warta (Poz.) 2:14,3; 6. Choromańska 44 Unia (Ł) 2:29,0; 7. Wronicka 44 Olimpia 2:31,7; 8. Ryska 44 Olimpia (Poz.) 2:46,3.

100 m dow.: 1. Raczyńska 44 Włókn. (Dzierż.) 1:35,9; 2. Najdek 45 Warta (Pozn.) 2:01,6; 3. Zinka 44 Grom (Gd.) 2:05,1; 4. Buła 45 Juvenia (Wr.) 2:06,8; 5. Łagowska 45 Czarni (Wr.) 2:17,2; 6. Brzozowska 44 CWKS (Ł.) 2:20,9; 7. Ratajczyk 44 Włókn. (Dzierż.) 2:31,8; 8. Augustynowicz 45 Czarni (Wr.) 2:43,1.

100 m mot.: 1. Kwaśniewska 45 DKS (Łódź) 2:27,5.

50 m grzb.: 1. Sadowska 46 Olimpia (Poz.) 0:56,6; 2) Wieczorkiewicz 46 Warta (Poz.) 0:58,8; 3. Amforowicz 46 Stal (Wr.) 1:04,5; 4. Olewnik 46 Czarni (Wr.) 1:10,4; 5. Galdberd 47 Stal (Wr.)

1:10,6; 6. Chwat 46 CWKS (Ł.) 1:11,5; 7. Jaśkowska 46 Olimpia (Poz.) 1:10,3; 8. Trumanczak 48 Olimpia (Poz.) 1:14,3.

50 m klas.: 1. Flandro 46 Czarni (Wr.) 1:01,0; 2. Berr 46 CWKS (Wr.) 1:06,7; 3. Nowak 46 Stal (Wr.) 1:17,0.

50 m dow.: 1. Mass 47 Resursa (Ł.) 0:56,6; 2. Ruk 46 Włókn. (Dzierż.) 1:00,1; 3. Umda 48 Stal (Wr.) 1:03,3; 4. Zdanowicz 46 Czarni (Wr.) 1:17,0.

CHŁOPCY 100 m dow.: 1. Maćkowiak 44 Grom (Gd.) 1:25,6; 2. Wojtania 44 CWKS (Ł.) 1:33,0; 3. Wiśniewski 45 Stal (Wr.) 1:50,6; 4. Wędzikowski 45 Resursa (Ł.) 1:54,5; 5. Dera 45 Legia (Poz.) 1:57,4; 6. Gawlik 44 Czarni (Wr.) 1:57,7; 7. Kinsner 45 Czarni (Wr.) 2:01,8; 8. Żuchniewski 45 Bud (Gd.) 2:02,0.

100 m klas.: 1. Adamczyk 44 Start (Gd.) 1:47,4; 2. Grobelny 44 Stal (Wr.) 1:48,5; 3. Rojek 45 Olimpia (Poz..) 1:49,5; 4. Bialas 45 Resursa (Ł.) 1:50,8; 5. Wołowicz 44 Bud. (Gd.) 1:53,4; 6. Hilszer 45 Olimpia (Poz.) 1:53,6, 7. Kolasiński 45 Unia (Ł.) 1:54,8; 8. Wieruszewski 44 CWKS (Ł.) 1:56,0.

100 m grzb.: 1. Rogowski 44 Grom (Gd.) 1:50,0; 2. Staszkiewicz 44 Włókn. (Dzierż.) 1:50,3; 3. Balcerek 44 CWKS (Ł.) 1:53,4; 4. Klorek 45 Olimpia (Poz.) 2:01,1; 5. Pierek 45 Olimpia (Poz.) 2:09,9; 6. Formański 44 Resursa (Ł.) 2:20,9; 7. Kyć 44 Stal (Wr.) 2:50,5; 8. Sabinowicz 45 Olimpia (Poz.) 2:52,0.

100 m mot.: 1. Wyrzykowski Jerzy 44 Start (Gd.) 2:16,4.

50 m dow.: 1. Sroczyński 46 Legia (Poz.) 0:48,5; 2. Kaczmarek 46 Juvenia (Wr.) 0:53,5; 3. Szczepański 46 Warta (Poz.) 0:54,1; 4. Jarosiewicz 46 Start (Gd.) 0:56,2; 5. Jacek 46 Legia (Poz.) 1:01,9; 6. Grobelny 48 Stal (Wr.) 1:03,2; 7. Sadowski 46 Czarni (Wr.) 1:05,6; 8. Kołodziejczyk 46 Budowl. (Gd.) 1:11,8.

50 m grzb.: 1. Koprowski 46 Stal (Wr.) 0:57,1; 2. Poczekaj 49 Olimpia (Pozn.) 0:59,4; 3. Drobnik 46 Olimpia (Pozn.) 1:01,3; 4. Ludek 46 Unia (Poz.) 1:04,2.

50 m klas: 1. Szymański 46 Olimpia (Poz.) 0:52,8; 2. Kaczmarek 46 Unia (Poz.) 0:57,9, 3—4 Matłoka 46 Olimpia (Poz.) i Mikołajczyk 46 Grom (Gd.) po 058,7; 5. Klorek 46 Olimpia (Poz.) 0:58,8; 6. Zbąski 47 Legia Poznań 1:05,3; 7. Stefański 47 Bud. (Gd.) 1:12,9; 8. Sadowski 48 Olimpia (Poz.) 1:22,2.

BUKARESZT : OSTROWIEC
9:2 (6:1)

Wiadomość o starcie Rumunów wywołała w Ostrowcu zrozumiałe zainteresowanie.

Ostrowiacy stanęli do walki bez najmniejszej tremy a narzucone ostre tempo i otwarta gra zmusiły reprezentacyjną drużynę Rumunii do niezwykłego wysiłku. KSZO mimo utraty pierwszej bramki, zdołało odrobić stratę, wyrównując na 1:1. Entuzjazm i szalony doping publiczności zagrzały drużynę do jeszcze ambitniejszej walki. Niestety, słaba gra bramkarza Zakrzewskiego (w II połowie gry zastąpił go Buła) przyczyniła się do wysokiego wyniku. Przytomna obrona bramkarza Buły i wyjątkowo prowadzona gra fair spowodowały, że po pauzie KSZO zagrał nadzwyczaj skutecznie, uzyskując stosunek bramek 1:3. Rumunii wyrażali się pochlebnie o grze KSZO.

Aby podnieść poziom i umiejętności techniczno-taktyczne naszych drużyn należy częściej rozgrywać podobne spotkania z dobrymi przeciwnikami. Przykład towarzyskiego meczu z Rumunią jest tego najlepszym dowodem.

Drużyny wystąpiły w składach:

Bukareszt — Marinescu, Kelemen, Zahan, Szabo, Simon, Jasin, Kroner.

Ostrowiec — Zakrzewski (Buła) Siporski, Utnik, Czerwik, Rybkowski, Suchodolski, Majewski.

Bramki zdobyli: Simon 4, Josim i Zahan po 2 oraz Szabo 1, a dla Ostrowca — Suchodolski—2 (1 z karnego).

Sędziował: E. Górczewski.

(eg)

WARSZAWA Mistrzostwa Pływackie Warszawy (basen 25 m) przyniosły szereg rewelacyjnych wyników i dzięki nim stały na wysokim poziomie, szczególnie wśród mężczyzn. Słabiej zaprezentowały się dziewczęta. E. Krieze ustanowił dwa rekordy Polski na 100 i 200 m. mot. — 1.05,8 i 2.28,8.

Wyniki — mężczyźni: 100 dow. 1. Mroczkowski (L) 58,9; 2. B. Aluchna (Sp.) — 59,8; 3. Jaśkiewicz (S) — 1.00,4; 4. Frendler (Sp) — 1.01,6; 5. Cz. Jaworski (L) 1.01,7; 6. Sambala (L) — 1.02,0.

400 dow. — 1. Zimny (L) — 4.50,3; 2. Radziejewski (V) — 5.06,1; 3. Cz. Jaworski (L) — 5.07,3.

100 grzb. — 1. Sambala (L) — 1.07,2; 2. Jaśkiewicz (S) — 1.07,7; 3. Kędzia (L) — 1.09,9; 4. Cichocki (P) — 1.10,0.

100 klas. — 1. Petrusewicz (L)— 1.10,3; 2. Kraska (L) — 1.13,6; 3. Kłopotowski (Sp) — 1.13,8; 4. Bartkowiak (AWF) — 1.16,0.

200 klas. — 1. Petrusewicz (L)— 2.41,2; 2. Kłopotowski (Sp) — 2.41,8; 3. Kulicki (Sp) — 2.49,2; 4. Bartkowiak (AWF) — 2.50,8.

100 mot. — 1. Krieze (L) — 1.05,8 (rek. Polski); 2. Kraska (L) 1.08,5; 3. Pstrokoński (L) — 1.09,2; 4. Mrówczyński (L) — 1.12,2.

200 mot. — 1. Krieze (L) — 2.28,8 (rek. Polski); 2. Mrówczyński (L) — 2.44,2; 3. Pstrokoński (L) — 2.55,6.

4 x 200 dow. — 1. Legia I — 9.00,6; 2. Legia II — 9.42,3; 3. Legia III — 9.55,3.

Kobiety: 100 dow. — 1. Dobrowolska (L) — 1.12,2; 2. Werakso (Pol.) — 1.14,2; 3. Sokołowska (L) 1.18,2.

400 dow. — 1. Werakso (Pol.)— 5.47,8; 2. Neyman (AWF) — 6.52,1.

100 grzb. — 1. Dobrowolska (L) 1.17,7; 2. Sokołowska (L) — 1.24,9; 3. Kącka (L) — 2.27,2.

100 mot. — 1. Aluchna (Sp) — 1.26.6; 2. Kącka (L) — 1.36,3; 3. Dzieduszycka (B) — 1.36,4.

200 mot. — 1. Aluchna (Sp) — 3.26.2; 2. Drzyzga (AWF) — 3.29,2; 3. Karolczak (AWF) — 3.43,2.

100 klas. — 1. Jaśkiewiczowa (AWF) — 1.24,7; 2. Jerowa (L) — 1.28,4; 3. Rauszer (AWF) — 1.36,4.

200 klas. — 1. Jaśkiewiczowa (AWF) — 3.04,3; 2. Jerowa (L) — 3.07,2; 3. Drzyzga (AWF) — 3.18,5.

Skoki do wody mężczyzn trampolina klasa I — 1. Rękas (Vars.) 130,79; 2. Jońca (L) — 122,33; 3. Kowalewski (P.M.) — 100,18.

Wieża klasa II — 1. Czałkowski (Vars.) — 56,64; 2. Włodarczyk (AWF) — 53,01; Borowski (Vars.) — 19,46.

Kobiety — trampolina klasa I— 1. Bartkowiakowa (L) — 121,25; 2. Wojczewska (AWF) — 102,12; 3. Rotkiewicz (PWF) — 92,19.

Wieża klasa II — Rotkiewicz (AWF) — 31,34.

RSW „PRASA". WYDAWNICTWO „PRASA SPORTOWA". REDAKCJA „MIESIĘCZNIKÓW FACHOWYCH" ADRES REDAKCJI— WARSZAWA, UL, KREDYTOWA 1, TEL. 684-29. Redaguje Kolegium Polskiego Związku Pływackiego w składzie: **St. Pękala, M. Wierzbowski, J. Nogaj, E. Majchrzak, Z. Wieliński, J. Jaworski, J. Malarecki.**

CENA EGZEMPLARZA — 3 ZŁ.

RSW „Prasa", W-wa Smolna 12. 3300. Z. 844 B-77.

Kącik lekarza

Pływakowi z Gdańska w odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie wolno za wcześnie trenować po anginie?

Jednym z jak najczęściej powodujących anginę zarazków jest paciorkowiec, grający niepoślednią rolę również w powstawaniu choroby reumatycznej. Po przebyciu anginy spowodowanej tymi zarazkami, ustrój, szczególnie u młodych ludzi jest wrażliwy na każdy bodziec taki jak działanie zimna, przemęczenie i może zareagować odczynem gośćcowym tzn. może u danego osobnika wystąpić choroba reumatyczna. Wbrew popularnie przyjętemu zdaniu choroba reumatyczna nie jest głównie chorobą stawów, gdyż zmiany w stawach w ostrym gośćcu leczą się na ogół dobrze, lecz przede wszystkim atakuje serce i zmusza chorego do cierpliwego poddania się leczeniu przez długie miesiące, a nawet lata. Ażeby do tych tragicznych nieraz powikłań nie dopuścić, nie pozwalamy zawodnikom trenować wcześniej niż 2 tygodnie po anginie i zwracamy szczególną uwagę na jej dokładne leczenie, przy czym nie wolno zapominać o konieczności pozostania przez parę dni w łóżku, podczas choroby, o czym większość zawodników zdaje się chętnie zapominać.

S. W. z Lublina. Ile procent chloru powinna zawierać woda w basenie i jakie jest dopuszczalne w niej miano coli?

Cyfry podające optymalną ilość chloru w wodach kąpielowych wahają się w zależności od autorów. I tak podczas gdy polskie podręczniki podają jako wystarczającą ilość 0.1 mg chloru na 1 litr wody, autorzy amerykańscy piszą, że konieczne są ilości większe, a więc od 0.3 do 0.5 mg na litr wody. Praktyka wykazała, że optimum wypada na 0.3 mg na litr, gdyż wtedy ginie większość bakterii, a nie występują jeszcze objawy podrażnienia spojówek i błon śluzowych. Miano coli 10 i wyższe przy bakteriach pochodzenia niejelitowego charakteryzuje woda nadająca się do użytku na pływalni. O ile miano coli wypada poniżej 10, lub jeśli bakterie są pochodzenia jelitowego, woda nie nadaje się do użytku.

Koleżanka z Poznania prosi o odpowiedź na pytanie, kiedy można wznowić treningi po operacji wyrostka robaczkowego?

Po niepowikłanej operacji wyrostka robaczkowego można zacząć lekko pływać już trzy tygodnie po zabiegu, oczywiście pod warunkiem, że rana operacyjna jest w tym czasie zupełnie zagojona. W tym czasie dozwolone jest pływanie spokojne, bez sprintów i skoku startowego. Po 6 tygodniach od operacji można stopniowo zacząć przechodzić do normalnego treningu.

Dr I. M.

Od Redakcji:

W związku z tym, iż Komisja Zdrowia Kom. Org. PZP zadeklarowała swą pomoc w redagowaniu pisma, prosimy wszelkie pytania do „kącika lekarza“ kierować na adres Polskiego Związku Pływackiego. Warszawa, Aleja Róż 7.

DRODZY CZYTELNICY!

Dotychczasowa sprzedaż miesięcznika „PŁYWANIE“ wyłącznie poprzez kioski PPK „RUCH“ nie zdała egzaminu. Z jednej strony otrzymywaliśmy od Was sygnały, że „Pływania“ brak jest w kioskach, z drugiej znów nadchodziły zwroty. Obniżenie nakładu jeszcze bardziej pogorszyło sytuację, zwroty stały się zbyt duże.

W tej sytuacji Komitet Organizacyjny PZP i Kolegium Redakcyjne miesięcznika postanowiły wraz z Redakcją Miesięczników Fachowych zmienić system kolportażu na prenumeratę indywidualną lub zbiorową przez zawodników, trenerów, sędziów, działaczy i sympatyków lub koła, kluby i okręgi związkowe. Dla uzyskania zgody władz na dalsze wychodzenie miesięcznika konieczna jest liczba 3000 prenumeratorów. Dlatego też apelujemy do każdego z Was:

Jeśli chcesz aby Twoje pismo ukazywało się dalej zaprenumeruj je sam i zwerbuj innych Czytelników.

W najbliższych dniach zgłoś się do Przewodniczącego Sekcji WKKF lub Prezesa Okręgowego Związku, do których wyślemy blankiety PKO z podaniem konta na które należy wpłacić należność za prenumeratę.

Uzyskanie 3000 prenumeratorów pozwoli nam na kontynuowanie wydawania pisma już od 1 lipca 1957 r. Termin wpłat na prenumeratę mija 25 czerwca 1957 r.

Kolegium Redakcyjne